

Nr. 63. Dnia 4 marca. Poniedziałek. Dnia 20 lutego (4 marca) 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6, dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Kazimierza Królew.
Wtorek: Teofila Biskupa.
Środa: Wiktora i Wiktoryna.
Czwartek: Tomasza z Akwinu.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49.
Zachód „ „ 5 „ 37.
Długość dnia godzin.... 10 „ 48.
Przybyło „ „ 3 „ 10.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 6 r.
Zachód „ „ 8 „ 43 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 2° R.

Piątek: Jana Bożego.
Sobota: Franciszki Wdowy.
Niedziela: 40 Męczenników.
Poniedz.: Konstantyna Wyzn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomiły, jutro Kazimierza św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów i ich wdów i sierot. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. E. Jankowskiego „O owocarstwie". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7½ wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Dzwony kornewilskie" (ostatni występ gościnny pani Anny Bocskay—po dawnych, niższych cenach), jutro „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel);— Rozmaitości: dziś „Epidemja", jutro „Nasi najserdeczniejsi". —Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Willa do sprzedania" i „Cocard i Bicoquet". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Jutro, jako w ostatni wtorek zapustny, odprawiane będą konkluzje 40-godzinnego nabożeństwa z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, dwoma kazaniami, procesjami, oraz nieszporami w kościołach: św. Krzyża, św. Ducha (po-paulińskim), śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli i św. Kazimierza (panien sakramentek). W tym ostatnim podczas nabożeństwa w dniu jutrzejszym wystawione będą relikwje św. Aleksandra.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od środy toczą się w austrjackiej radzie państwa rozprawy budżetowe. Pod wpływem pomyślnego budżetu wykazującego około trzech miljonów złr. przewyżki w dochodach, nawet groty opozycji centralistycznej stępiały. To też przebieg rozpraw był dotąd spokojny, poważny i godny parlamentu, z małym wyjątkiem obelżywej szermierki słownej pomiędzy dwoma posłami istryjskimi: chorwatem, Vitezichem, i włochem, Vergotinim, rzucającej światło na wrogie usposobienia wzajemne ludności słowiańskiej i romańskiej, zamieszkującej ten kraik nadbrzeżny.

W dniu 27-ym z. m. poseł Jaworski oświadczył, że posłowie galicyjscy głosować będą za budżetem, uważając go za kwestję konieczności państwowej, nie zaś kwestję zaufania do rządu. Mówca wita z radością fakt zniknięcia deficytu budżetowego i przypisuje go przedewszystkiem ofiarności ludów austrjackich. Obecnie staje przed rządem obowiązek gruntownego zajęcia się poprawą położenia gospodarczego monarchji. Wszystkie produkta obrotu rolniczego tracą z dniem każdym na wartości. Renta gruntowa szczupleje; przemysł rozwija się przeważnie kosztem rolnictwa. Nieuniknioną potrzebą jest zbadanie i uregulowanie podatków bezpośrednich. Przedtem jednak należy poddać śpiesznej rewizji cały, gniotący ubogą ludność, system opłat bezpośrednich. Przy każdej sposobności, wywołującej katastrofę w łonie rodziny, zjawia się wnet fiskus ze swoją tłocznią podatkową; przy każdym pogrzebie, przy każdym ślubie, przy każdej tranzakcji żyjących, przy każdem zwróceniu się do kredytu hypotecznego, bierze on swoją daninę. Mówca wskazuje dalej specjalnie na przeciążenie podatkowe Galicji i domaga się oddania w zarząd kraju funduszu indemnizacyjnego. Następnie przedstawia niepomyślny stan sądownictwa, powołujący do rozstrzygania o mojem i twojem, o prawie i bezprawiu nieletnich, gołowąsych młodzieńców. Przyspieszenie obiecywanego przez ministra oświaty założenia wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim, jest koniecznem. Mówca, wykazawszy w oklaskiwanym przez prawicę ustępie potrzebę harmonji pomiędzy całością państwa a składającemi je krajami koronnemi, zakończył: „Jak wspomniałem na początku, będziemy głosowali za budżetem. Wielce szanowni panowie z ławy ministerjalnej! Macie budżet. Od was zależy, abyście mieli nasze zaufanie!" (długie oklaski na prawicy).

W ostatnim tygodniu ocknął się do czynu duch republikański we Francji. Dotąd szermierzono tylko pogróżkami. Rada municypalna miasta Paryża uchwaliła w ubiegły poniedziałek na wniosek członka swojego, Pawła Straussa, rezolucję, domagającą się od prefekta policji usunięcia tych wszystkich urzędników, którzy nie żywią przekonań szczerze republikańskich i nie spełniają należycie obowiązków wobec istniejącej formy rządu. W izbie Rondeleux postawił wniosek orzekający, że nietylko członkowie rodzin niegdyś panujących (Burbonów i Bonapartych), ale i wszystkie te osoby, które okażą się winnemi agitacji na rzecz wskrzeszenia władzy osobistej, mają być dekretem ministerjalnym pozbawione prawa wyborczego i usunięte z kraju.

Wybrana przez francuską izbę deputowanych nowa komisja budżetowa liczy 31 republikanów, jednego konserwatystę (barona Soubeyran) i republikanina na poły monarchicznego, Amagata. Republikanie dzielą się na 17-tu oportunistów, 6-iu niezawisłych, 1 radykalistę i 7-iu członków skrajnej lewicy. Prezesem komisji, w miejsce tradycyjnego Rouviera, miał zostać Juljusz Roche. Postanowień zasadniczych, a mianowicie wielkiej pożyczki likwidacyjnej lub też konwersji nowej $4\frac{1}{2}$-procentowej renty, z powodu chylącej się ku swemu kresowi

Z teatru.

Niedobrze jest mieć romansową imaginację; dowód na pani Franciszce Tamerlan, która kocha się w Malgachonie póty, póki jej tego wzbrania praktyczna mama, a później porzuca go dla Bicoqueta, gdy ten się przedstawia jako zbrodniarz, morderca Cocarda, indywiduum wyjątkowe w rozterce z ludźmi i ich prawami.

Bicoquet, co prawda, nikogo nie zabił, jest nawet bardzo porządnym fabrykantem makaronów w Paryżu, ale potrzeba, żeby uchodził za rozbójnika, bo bez tego pp. Raymond i Boucheron nie napisaliby bardzo wesołej farsy, zatrącającej, szczególniej w drugim akcie, o prawdziwą komedję. Zresztą grunt komedjowy wybornie jest przygotowany, jak i „wielka scena do zrobienia" według kodeksu Sarcey'a i tylko [illegible]dkowa robota aktu trzeciego sprowadza świeżo przedstawiony utwór francuskich autorów do fabrykatu, dokonanego według szematycznej recepty teatrzyków bulwarowych.

Nie chciałbym tu nawet rykoszetem dotknąć pewnego związku Cocarda i Bicoquet'a z pewną rozgłośną w naszem społeczeństwie sprawą, ale trudno mi się powstrzymać się od porównań wobec bardzo [illegible] satyry, z życia na gorącym uczynku pochwyconej wczorajszej komedji. Nie moja wina, że ten adjunkt mera, Farjassier, który tak gwałtownie pragnie się odznaczyć w jakiemś rozgłośnem śledztwie kryminalnem, tak żywo jakiegoś tam prokuratora ze [illegible] bliższych stawił mi na oczy, że świadek Dubonnel taki mi był podobny do innych „naocznych" [illegible] poinformowanych świadków, a Malgachon, ajent śledczy amator, grał mi w pamięci rolę innego ajenta policyjnego, przebiegłego, sprytnego, jak... Zagalopowałem się! urywam na tem! Szanujmy policję austrjacką!...

Że Bicoquet zawiązał jakieś przyjaźniejsze stosunki z panią Farjassier, że chcąc jej zwrócić listy przyjeżdża z Paryża w przebraniu, to dość zwyczajne przygotowanie farsy, ale co wkracza w dziedzinę komedji, to wyborna charakterystyka umysłów w małem miasteczku. Jaka tu wybornie przygotowana atmosfera do dramatycznej kolizji. No, bo proszę tylko patrzeć! Sąsiednie Montargis ma dwie zbrodnie w ciągu roku, dwa przestępstwa straszne z łupami, o których rozpisują się wszystkie gazety, o których wie tem samem cała Francja, Europa cała, a tu Lwów... chciałem powiedzieć Thibouville (pomyłka pióra, wierzajcie!) —nic i nic.

Ludziska żyją spokojnie, uczciwie i umierają we własnych łóżkach, opatrzeni świętemi sakramentami, i biedny adjunkt musi marnować najpiękniejsze zdolności śledcze na bilardzie, gnuśnieje w bezczynności sekretarz Malgachon, ajent amator również nie rozstaje się z kijem bilardowym, a nawet przewoźnik Dubonnel tnie fałszerza do środka, gdy innego fałszerza przed sądem uciąć nie ma sposobności. I oto pani Tringlot, oberżystka, poznała u Bicoqueta tę samą laskę, którą nosił Cocard, i pierścień, dostrzeżony na palcu; czyż to niedostateczne powody do oskarżenia pierwszego o zabójstwo drugiego! Nie ma trupa, nie ma śladu przestępstwa, ale są poszlaki. To powód dostateczny, żeby więzić człowieka, rzucać niezatartą plamę na jego honor i zadawać mu najstraszniejsze tortury moralne. Co tam *corpus delicti*, po co dokumenta zbrodni! Thibouville ma swojego przestępcę, dygnitarz sądowy dostanie order, ajent nagrodę, a wszyscy, którzy się w tej sprawie odznaczą, zostaną ogłoszeni w pismach! „*Będą stojali w gazetach*".

Akcja nie jest tak tragiczną w komedji, ale za to ile pysznej obserwacji w akcie drugim! Ta niezdrowa ciekawość dla przestępcy we wszystkich sferach towarzystwa! Każdy go chce widzieć, jeżeli już nie może z nim mówić! Kobiety odwiedzają go w prewencyjnym areszcie, przysyłają prezenta, chustki rozrywają na pamiątkę, a motłoch wrzeszczy pod oknem tak samo dzisiaj Traupmanowi, jak jutro Boulangerowi wyć będzie! Pan morderca, to człowiek niezwykły! a nietylko we Francji tłoczą się do niezwykłych... olbrzymów, czy karłów, łotrów, czy bohaterów, mniejsza o to. Czasem się chce płakać nad takiem usposobieniem istot, jak głosi Pismo, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, ale przychodzi rozwaga, że śmiech przyjemniejszy i... zdrowszy. Więc śmiejmy się z panami Raymond i Boucheron z tej dziwnej natury tłumów, w których tak łatwo budzi się zwierzę!

Bicoquet oczyszcza się z podejrzeń i żeni się z Franciszką, która także jest wcale nieźle postawionym charakterem na scenie, tylko że niedobrze się nadaje do ram komedji, a tembardziej farsy.

Takie głowy romansowe mają swoją rację bytu i to bardzo uzasadnioną w belletrystyce. Nie mówię tu już o owym rozczochranym romantyzmie, który jako prąd chwili zawracał ludziom niezdrowe głowy, ale wspominam mimochodem, że romansowość imaginacji leży w naturze ludzkiej, a przytłumiana tak energicznie dzisiaj wobec różnych równouprawnień i emancypacyj, czasem z podwójną wybuja siłą nawet w pozornie biernych organizmach, którym sprzykrzy się patrzeć na „wszystkie piersi, wykrojone wedle jednej miary krawca, nie Fidjasza".

I w naszej literaturze, komedjowej tylko, nieste-

kadencji prawodawczej, spodziewać się nie należy.

W Rzymie panuje przekonanie jednomyślne, że nikt inny tylko p. Crispi powołany zostanie przez króla Humberta do utworzenia nowego rządu. Jest on wyobrazicielem przymierza potrójnego Włoch, Niemiec i Austrji, a rola ta czyni go w obecnej chwili niezbędnym. Projekta finansowe muszą uchylić czoło przez tą wyższą—racją stanu.

Br. Z.

Rozwiązanie ligi patrjotycznej.

Potężny cios, jaki zadało boulanżyzmowi rozwiązanie ligi patrjotycznej we Francji, jest przedmiotem gorączkowego zajęcia, rozjątrzającego wszystkie umysły.

Z licznych opisów, malujących gwałtowne sceny, towarzyszące rewizji w biurach ligi, wyjmujemy szczegóły najznamienniejsze:

Gdy komisarz policji Clément wszedł do lokalu, zapytał przedewszytkiem: „Czy to jest istotnie lokal ligi patrjotycznej?” Po twierdzącej odpowiedzi wszedł dopiero sędzia śledczy Athalin w towarzystwie innych urzędników sądowych i policyjnych. Rewizja odbyła się na podstawie art. 29-go i 84-go kodeksu karnego. Pierwszy orzeka, iż żadne towarzystwo, liczące więcej, jak dwadzieścia osób, nie może w oznaczonych dniach i godzinach zbierać się perjodycznie celem narad treści religijnej, politycznej lub literackiej bez zezwolenia rządu. Artykuł 84-ty brzmi: „Kto przez nienawistne, ze strony rządu niedozwolone czyny naraża państwo na niebezpieczeństwo wypowiedzenia wojny, karanym będzie wygnaniem, a jeżeli wojna istotnie wydaną została, deportacją.”

Sędzia Athalin oświadczył niezwłocznie, że liga jest rozwiązana.

Naprzód poddano rewizji salę, w której mieści się redakcja organu ligi, *Drapeau*. Na zewnątrz gmachu wszczyna się wrzawa, policja bowiem nie dopuszcza wezwanego na pomoc Déroulède'a. Athalin każe go wpuścić. Déroulède wchodzi z okrzykiem: „Protestuję przeciw napadowi, nie mogąc oprzeć się władzy siłą!”

Telefonują do izby deputowanych po Laguerre'a, który lotem błyskawicy podąża.

Komisja wchodzi do sali dyrektora gazety.—„Czy masz pan klucze do biur?”—zapytuje przedstawiciel władzy. — „Nie!” — „Natenczas każę otworzyć zamki ślusarzowi!” — „To nikczemne! Protestuję przeciw włamaniu się!“ woła Déroulède. — „Przyprowadzić ślusarza!” konkluduje Athalin.

Gdy ślusarz wszedł, Déroulède mówi do niego:

— Wiedz pan o tem, że każą ci dopełnić czynu nieuczciwego. Masz wyłamać zamek cudzego biurka, jak złodziej!

Ślusarz odpowiedział:

— To jest rzeczą tych panów. Działam z ich rozkazu.

Ślusarz otworzył trzy szuflady, w których nic nie było. Śmiech homeryczny między ligistami.

Komisarz policji, Mouquin, oświadcza Déroulède'owi imieniem dyrektora policji, że liga była stowarzyszeniem tylko tolerowanem. Zajmuje się ona polityką wbrew art. 32-mu swojej ustawy. Jeżeli nadal zechce się zgromadzać, winni będą surowo karani.

Tymczasem weszli deputowani: Laisant, Turquet, Borie i Vergoin; wszyscy oni oświadczają, że podpisaliby odezwę Déroulède'a, gdyby im ją do podpisu przedstawiono, dlatego wszyscy powinni być ścigani.

Minister Constans oświadczył, że o aresztowaniu kogokolwiek na razie mowy być nie może. Dopiero śledztwo wykaże, czy i kto ma być uwięzionym.

Déroulède tryumfuje, iż rząd skompromitował się, popełniając „akt gwałtu” bezskutecznie, ponieważ nic nie znaleziono. Twierdzi on, że oddawna obawiając się rewizji, wszystkie papiery ligi ukrył w bezpiecznem miejscu. Złowiono kilka zaledwie podrzędnych dokumentów, któremi zastraszą tylko tchórzów.

Nazajutrz w piątek o godzinie pierwszej ponowiła się rewizja. Przybyli komisarze policji: Dulac i Clément. Zażądano od Déroulède'a wydania kluczów do kasy. Déroulède z kodeksem w ręku protestował, oświadczając że kluczów nie wyda, ponieważ nie chce przyczyniać się do dzieła gwałtu. Sprowadzono znowu ślusarza. Kasjer Félix protestuje, ponieważ w kasie są jego prywatne papiery.

Dèroulède: Pozwól pan. Wczoraj mieliśmy do czynienia z czcigodnemi osobami sądowemi, dzisiaj....

Clément. Nie słyszałem, coś pan mówił, proszę powtórzyć.

Déroulède. Nie powiedziałem, czegoś pan nie słyszał.

Clément. Jesteś pan niegrzeczny.

Dérolulède. Pan jesteś nieprzyzwoity!

Clément. Powtórz pan jeszcze raz to słowo, a zaaresztuję pana!

Déroulède. Więc go powtarzam raz jeszcze!

Nastąpiła chwila milczenia, pogróżki wszakże nie spełniono. Za chwilę, wyłamując drzwi zamknięte przez policję, wtargnęli do sali Laguerre i Millevoye. Gdy ślusarz nie zdołał otworzyć kasy, zawezwano pomocy fabryki, w której była robioną.

Śledztwo sądowe jest w toku. Rząd nie wydał dekretu rozwiązującego ligę, lecz zamknięcie jej powierzył policji, gdyż liga nie istniała nigdy legalnie. Pogłoski o aresztowaniu dziesięciu ligistów okazały się przedwczesnemi. Zdaje się, że śledztwo sądowe skierowane będzie wyłącznie przeciw głównym jej dygnitarzom, którymi są: Déroulède, Laguerre i Richard.

X.

Merkury.

Kilkunastoletnie losy stowarzyszenia spożywczego pod nazwą „Merkury” stanowią wymowny dowód, że kierunek ekonomiczny, którego wyrazem są instytucje tego rodzaju, nie przeniknął jeszcze dostatecznie w życie szerokiego ogółu. Pomyślny stosunkowo rozwój osiągnęły u nas towarzystwa spożywczo-oszczędnościowe korporacyjne, t. j. ograniczone jednolitą mniej więcej sferą uczestników, jak np. sklepy urzędników kolejowych i t. p. Natomiast stowarzyszenie, stojące otworem dla wszystkich, najmniejszą względnie cieszy się atrakcją.

„Merkury”, działając na obszarze półmiljonowego miasta, bez współzawodnictwa pokrewnych związków, posiada zaledwie 1,913 członków (przybytek w ubiegłem półroczu wynosi tylko 12 osób). Zjawisko to charakterystyczne tem więcej, że sklepy „Merkurego” posiadają liczną klijentelę publiczności, nie należącej do stowarzyszonych, a zatem dobrowolnie rezygnującej z korzyści, jakie służą tym ostatnim, w postaci zysków, do których klijentela ta przyczynia się bezpośrednio drogą konsumcji towarów.

Występuje tu jaskrawo powszechne w społeczności naszej lekceważenie drobnych na pozór oszczędności i w tem to właśnie, a nie w gospodarce stowarzyszenia, szukać należy przyczyny szczupłych rozmiarów jego rozwoju.

Zarządowi albowiem „Merkurego” trzeba przyznać, że w zakresie swoim działa z pożytkiem dla instytucji.

Sprawozdanie półroczne, przedstawione na zgromadzeniu ogólnem, odbytem wczoraj w sali Towarzystwa przemysłu i handlu, stwierdziło ten fakt cyframi, któreśmy już przed kilku dniami podali.

Zebranie też wczorajsze bardzo mało nastręczyło treści godniejszej uwagi. Zaznaczyć wypada przedewszystkiem różnicę zdań we wnioskach zarządu a komitetu sprawozdawczego i polemikę między przedstawicielami obu wymienionych czynników instytucji, pp. Makowieckim i Szumlańskim.

Półrocze sprawozdawcze wykazało mniejszy zysk czysty, pomimo większego obrotu, a to z przyczyny mniej korzystnych konjunktur handlowych, oraz zwiększonych kosztów administracji. Wobec tego wypadałoby dać dywidendę półroczną w stosunku 2%. Atoli stowarzyszenie, oprócz funduszu zasobowego, który względnie do kapitału jest wcale pokaźny, posiada jeszcze fundusz, zarezerwowany specjalnie w widokach dopełniania zeń ewentualnych braków w wysokości dywidendy dla członków. Uznano to za użyteczne, zwłaszcza wobec faktu, że stowarzyszenie składa się z żywiołów bardzo różnych, które, a zwłaszcza kobiety, nieobeznane dostatecznie z warunkami i znaczeniem fluktuacyj w zyskach finansowych, każde obniżenie dywidendy przyjmują niesłusznie za objaw słabnącego życia instytucji i zniechęcają się. Z tych racyj, ponieważ odpowiedni fundusz istnieje, zarząd wnosił, aby ze źródła tego zaczerpnięto 210 rs., które pozwolą utrzymać dywidendę na wysokości $2\frac{1}{2}\%$ za pół roku. Protestował przeciw temu komitet sprawozdawczy, zgromadzenie zaś oświadczyło się na stronę pierwszego.

Po za tem proponował p. Maciejowski wprowadzenie w sklepach większej kontroli, przez co $1\frac{1}{2}\%$ stracane z ogólnej sprzedaży na rozsypanie i wyschnięcie towarów, zmniejszyćby można. W tym celu mówca zalecał praktykowane w handlach zapisywanie dochodu dziennego, czyli t. zw. *primae notae*. Z uwagi na trudności techniczne wniosek odrzucono.

Ze strony kilku jeszcze stowarzyszonych dały się słyszeć skargi na pewne uchybienia w sklepach, oraz zarzuty, że ceny w tych sklepach bywają wyższe, niż gdzieindziej. Dyrektor, p. Makowiecki, prosił stowarzyszonych, aby zauważone uchybienia wpisywali zaraz do księg zażaleń, istniejących w sklepach, gdyż tylko tym sposobem uwzględnić je można; co zaś do zdarzającej się czasem różnicy w cenach, pochodzić ona może tylko z różnicy w dobroci towaru.

Po tych wyjaśnieniach ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie rachunkowe, oraz wnioski zarządu, dotyczące podziału zysku i etatu na r. b.

Posiedzenie zakończyły wybory, których wynik jest następujący:

Wybrani do zarządu pp.: Aleksander Makowiecki (37 głosów), Wiktor Magnus (36 gł.), Anastazy Jędrzejewicz (35 gł.), Henryk Chmielewski (34 gł). Zastępcy: pp. Stanisław Kozłowski (radca prawny), Władysław Hajnrych, Teofil Brzeziński, Władysław Przystojecki.

Komisję rewizyjną składać będą pp.: Romuald Dunin, Adolf Kociatkiewicz, Karol Mosz, Aleksander Bronikowski, Antoni Rzeszotarski, Konstanty Saniewski, komitet zaś sprawozdawczy pp. Antoni Nagórny, Konstanty Szumlański, Jakób Giejsztor, Bolesław Żmijewski, Mieszysław Siesicki, Jan Banzemer, Franciszek Rapacki i Zygmunt Rospendowski.

Do składu sądu polubownego zaproszeni zostali pp.: Edward Stumer, Maurycy Załęski i Juljusz Walewski.

S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż osoby prywatne przyjęły dość żywy udział poparcia robót około osuszania błot. W r. b., oprócz sumy, wydanej na ten cel ze skarbu, oczekiwane są pomiędzy innemi następujące składki: od p. Narkiewicza-Jodko 1,500 rs., od hr. Broel-Platera rs. 1,500, od ks. Radziwiłła rs. 1,000 i od Dziekońskiego rs. 2,000.

= Do komisji, zajmującej się kwestją podniesienia rolnictwa, grupa ziemian z gubernij południowych wniosła podanie z prośbą o przeprowadzenie nowych dróg podjazdowych.

= W gubernji kijowskiej pozostaje jeszcze 980 majątków nierozgraniczonych z obszarem 886,000 dzies.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra finansów postanowiono znieść na granicy zachodniej przykomórki Skulandzki i Gorzdowski, a natomiast utworzone będą dwa inne Tworkowski i Podbielski.

= Z decyzji kuratora okręgu naukowego warszawskiego, jak donosi *Gdzeta lubelska*, skazanych zostało 18-tu nauczycieli żydowskich z Chełma na karę w wysokości po rs. 22 kop. 50 za utrzymywanie chederów bez stosownego upoważnienia władz naukowych i bez zachowania wydanych w tej mierze przepisów.

= Zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej z dniem 1-ym lutego r. b. wypuścił ajenturę handlową na stacji granicznej w Aleksandrowie w prywatną dzierżawę na lat trzy za umówioną tenutę dzierżawną w sumie 7,500 rs. rocznie.

---

ty, mamy Helenę w „Jowialskim”, charakter panny romansowej a nie romantyczki! I ona za Janusza pójść nie chce, choć to porządny obywatel, a kocha Ludomira, pomimo, że w nim podejrzyma nawet zbójcę!... W każdym razie taka natura kobieca, to temat dramatyczny, szczególniej, jeśli ją w bierności bezsilną, świat rani, a życie łamie.

Cocard i Bicoquet grani byli żwawo i składnie przez trupę teatru Małego, w której tym razem pannę Czosnowską postawiłbym na pierwszem miejscu; dobry to materjał na aktorkę charakterystyczną; ma humor, werwę i naturalność na scenie. Pan Śliwiński już mówi wolniej i naturalnym głosem, niechże się do tego zupełnie przyzwyczai, a będzie osiągał wrażenie komiczne, jakiego nigdy afektacją zdobyć nie można. Panowie Sikorski i Morozowicz porobili, o ile mogli, zabawne sylwetki z małych ról swoich! Pan Holtzman, dając podkład ludowy przewoźnikowi, znalazł się w swoim żywiole, bo jest on w ogóle bardzo użytecznym artystą, gdy o typy ludowe chodzi. Pan Turczynowicz ma głos dobrze wyrobiony, mówi dobrze i pracuje dużo, co jest widocznem; zdaje mi się, jednak że potrzebuje dobrze wystudjować mimikę sceniczną; twarz jego nie jest bez wyrazu, potrzeba go umieć zmieniać, aby uniknąć monotonności, której kilka zaledwie również monotonnych grymasów, zakrawających na manierę, nie wynagradza. Sądzę, że mi pan Turczynowicz, gdy moją radę wypróbuje, wdzięczny za nią będzie.

Panie: Holtzmanowa, Baumanowa i Rożniecka, wyglądały ładnie i były zupełnie na swojem miejscu, nie jak owe „damy z towarzystwa” na afiszu, które istotnie robiły wrażenie dam do towarzystwa z—Daniłowiczowskiej.

Kazimierz Zalewski.

= P. o. oberpolicmajstra zwrócił uwagę, iż wbrew rozporządzeniom policyjnym dzieją się takie niewłaściwości, jak uprzątanie targów miejskich w spóźnionej porze, piłowanie i rąbanie drzewa w południe przed bramą b. zamku królewskiego, wyrąbywanie dużego drzewa w alejach Ujazdowskich i t. p. Ponieważ przepisy, dotyczące bezpieczeństwa i porządku, stosują się tak do osób prywatnych, jak i urzędowych, przeto komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dopilnować, aby tak służba miejska, jak wogóle służba miejsc i gmachów rządowych, wypełniała wszelkie rozporządzenia, dotyczące porządku i zdrowia miasta, o każdem zaś wykroczeniu ze strony wzmiankowanych osób należy bezzwłocznie p. o. oberpolicmajstra zawiadamiać.

= Z powodu wysłużenia emerytury, brandmajster straży ogniowej na Pradze, kapitan Włostowski, wychodzi w stan spoczynku, a brandmajstrem pomienionego oddziału zostaje dotychczasowy egzekutor kancelarji i rządca gmachu ratusza, p. Józef Rosicki, na posadę zaś egzekutora przedstawiono p. Adamskiego, obecnego pomocnika komisarza komitetu policyjno-lekarskiego.

= Z ośmiu szpitali miejskich tylko już w dwóch są wolne łóżka, a mianowicie: u św. Łazarza 39 i u starozakonnych 6.

= W d. 9-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się w gmachu giełdy ogólne zebranie członków giełdy. Przedmiotem obrad będzie: sprawozdanie komitetu z dochodów i wydatków za r. 1888-my, wybór trzech członków zgromadzenia do uskutecznienia rewizji ksiąg i dowodów, tudzież sum zgromadzenia, rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu etatu na r. 1889-ty.

= Bawi w mieście naszem p. Wincenty Kosiakiewicz, utalentowany powieściopisarz i nowelista.

= Dr. Drzewiecki, po kilkomiesięcznej bytności w Londynie i Paryżu, powrócił do Warszawy.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły onegdaj Stanisław Rawita hr. Ostrowski należał do najwybitniejszych w mieście naszem postaci.

Urodzony 11-go marca 1810-go r. w okolicach Brzezin, w dziedzicznej wiosce Ujazd, kształcił się u pijarów piotrkowskich, a potem był pensjonarzem na Żoliborzu.

Służył pierwotnie wojskowo, potem uprawiał zagon rodzinny, od roku zaś 1840-go osiadł w Warszawie i tu się oddawał sprawom dobroczynności.

Instytucja ubogich miała go w swoim zarządzie 1847-go r.

Od r. 1856-go powołano go na wiceprezesa, a po zgonie ś. p. Popławskiego zaszczycony został mianem „ojca sierot".

Sterany wiekiem, przed kilkoma laty uwolnił się od obowiązków i pozostał jedynie przewodniczącym w radzie opiekuńczej dla ubogich francuzów.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Aida" (występ panny Russel i p. Bruszewskiego), w teatrze Rozmaitości komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi" (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym po raz trzeci krotochwila Raymonda i Boucherona „Cocard i Bicoquet".

* Teatr Mały przystąpi obecnie do wystawienia sztuki ludowej Mellerowej i Galasiewicza p. t. „Pan Zolzikiewich", ilustrowanej muzyką Noskowskiego.

* P. Roman Żelazowski zawitał w dniu wczorajszym do Warszawy.

Pierwszy występ artysty naznaczony jest na pojutrze w „Urjelu Acosta".

* Dyrekcja teatrów udzieliła pani Niewiarowskiej pozwolenia na urządzenie poranku benefisowego z okazji ukończenia przez artystkę 35-ciu lat pracy na naszej scenie.

Poranek ten odbędzie się w drugiej połowie b. m. Na program złożyć się mają wyjątki z „Balladyny", „Cyda", „Romea i Julji", oraz nowa komedja Jordana p. t. „Partja winta".

= W Teheranie.

Tutejszy reprezentant bezpośredniej zamorskiej komunikacji przez Odessę, p. Ernest Gay, komunikuje nam następujące, ważne nader dla naszego przemysłu wiadomości, otrzymane od ajenta tej komunikacji w Baku, p. M. Księżopolskiego, w przedmiocie urządzanej przez wytwórców z Cesarstwa wystawy w Teheranie.

Cała sprawa wystawy trzymana była w wielkim sekrecie ze względów konkurencyjnych, pomimo to jednak miejsca można będzie zamawiać za pośrednictwem p. Księżopolskiego.

Wystawa trwać będzie kilka miesięcy, okazy więc, wysłane od nas w końcu lutego (st. st.), lub nawet w początkach marca, nie ulegną opóźnieniu, gdyż w takim razie wytwory naszych fabryk staną w Teheranie w połowie kwietnia.

Idzie przeważnie o to, ażeby kupcy perscy dowiedzieli się o produkcji Królestwa.

Do obecnej chwili tak ważne rynki zbytu, jako to: Taszkient, Samarkanda, Kokan, Margielan, Wierny, Buchara, Merw, mają jedynie wyroby z wewnętrznych gubernij Cesarstwa.

Wyjątek stanowi Towarzystwo akcyjne Hille i Dietrich w Żyrardowie, które otworzyło swe doskonale prosperujące składy w Taszkiencie i Samarkandzie.

= Plac Witkowskiego.

W dniu dzisiejszym komisja, złożona ze strony zarządu miejskiego z zastępcy radcy prawnego i inżeniera oddziałowego, p. Włoczewskiego, ze strony władzy sądowej z komisarza sądowego, p. Gawryłowa, i delegatów ze strony interesowanych, adwokatów Rotwanda i Małeckiego, przystąpiła do seperacji targu Witkowskiego, którego prawa połowa, w ogólnej objętości 30,000 łokci kwadr., wyrokiem sądowym zwróconą została sukcesorom małżonków Szajkowskich, a tem samem oddzieloną od własności miejskiej.

Nadmienić tu trzeba, że zwrócona obecnym właścicielom część placu zostanie oparkanioną, do czego bezzwłocznie rozpoczęto stawiać słupy, przez co tak ulice Miedziana (od Siennej) i Wronia, jak domy, pomiędzy któremi jest kilka kamienic trzypiętrowych, i posesje, położone po prawej stronie placu, zamieszkałe przez trzy tysiące mieszkańców, oddzielone będą parkanem od reszty świata...

Wprowadzeni świeżo właściciele placu pozostawili dwumiesięczny termin właścicielom domów do zamykania frontów, czyli kasowania prawa widoku, zakończając w ten sposób długoletni proces, trwający pomiędzy zarządem miejskim i sukcesorami dawnego posiadacza części placu Witkowskiego.

= Zabawa pensjonarska.

W dniu wczorajszym na pensji panny Anieli Hoenówny urządzono doroczną zabawę pensjonarską.

Przed tańcami, wobec licznego audytorjum, złożonego z rodziców, ciała nauczycielskiego i wielu zaproszonych osób, pensjonarki deklamowały, grały, wykonywały tańce solowe i śpiewały.

Bohaterką wieczoru była 12-letnia Zosia G., ta sama dziewczynka, o której samodzielnym przyjeździe aż z Samarkandy donosiliśmy przed kilkoma miesiącami.

Pensjonarka objawia dziś już niepospolite zdolności w dwóch kierunkach: wokalnym i choreograficznym.

Głos Zosi G., zważywszy na jej wiek, istotnie jest zadziwiający, więc też rozciągnięto nad nim troskliwą opiekę, na wczorajszy zaś popis wyjątkowo nastąpiło zezwolenie nauczycielki śpiewu.

Popisy pensjonarskie zakończono żywemi obrazami, przedstawiającemi poezję, wiedzę i sztukę.

Układem obrazów zajmował się artysta-malarz, p. Ludomir Szpadkowski.

Po tym popisie tańczono w dwóch salach: pensjonarki oddzielnie, dorośli w swojem kółku.

W ochoczej zabawie pensjonarskiej brało udział przeszło 100 osób.

= Artysta „z familją".

Do p. W., właściciela domu przy ulicy Kapitulnej, zgłosił się czech muzykant w chęci wynajęcia niewielkiego mieszkania.

Na zapytanie gospodarza grajek oznajmił, iż zamieszka z familją.

Można sobie wyobrazić zdziwienie kamienicznika, gdy nazajutrz muzykus, niosąc nieliczne manatki, wiódł za sobą... czternaście osób, uzbrojonych w bębny, basetle, trąby i t. p.

„Familja" lokatora składała się z piętnastu osób płci obojga, stanowiących kapelę, która w chwilach wolnych od pracy urządza nieustanne próby.

Mili lokatorowie.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej po południu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, spowodowanej wybuchem kotła w fabryce Lilpopa i Rau.

Za dwiema trumnami, w których spoczywały zwłoki ś. p. Pawłowskiego i Michałkowskiego, postępował cały zarząd i liczny orszak robotników fabryki.

Pogrzeb odbył się kosztem fabryki.

= Śnieżyca.

Przymrozek dzisiejszy utrwalił spadły w ostatnich dniach śnieg, którego obfitość, według zapewnień kompetentnych, jest obecnie większą, aniżeli podczas dwóch poprzednich zim, zaliczonych do niezwykle śnieżnych.

Jeżeli pomimo długotrwałej śnieżycy komunikacja kolejowa nie uległa przerwie, zawdzięczać to należy brakowi wiatru i doskonale zorganizowanym taborom roboczym, oczyszczającym plant na wszystkich kolejach.

Wczorajsze pociągi na kolei nadwiślańskiej i petersburskiej przybyły z nieznacznem opóźnieniem.

Na terespolskiej opóźnienia były znaczniejsze, gdyż pod Mrozami potworzyły się zaspy, dzięki jedynie zarządzeniu szybkiego omiatania plantu usunięte.

Na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej bieg pociągów pasażerskich był normalny, towarowe zaś uległy opóźnieniu.

Na kolei petersburskiej pomiędzy Grodnem i Warszawą pracują setki okolicznych włościan, oczyszczających tor z zamieci śnieżnych.

Dzisiejszy pociąg osobowy, przybywający do Warszawy o g. 6 m. 8 rano, nie uległ opóźnieniu.

Śnieżyca kosztuje zarządy kolejowe dziesiątki tysięcy rubli, lecz dzięki temu przerwy w komunikacjach wszędzie uniknięto.

Warszawa ma obecnie ustaloną wyborną sannę, lecz co to będzie przy odwilży?

Na wielu ulicach dawniejszy śnieg, ułożony w sterty, powiększył się przez nową śnieżycę.

Widok miasta z powodu tych pagórków śnieżnych przedstawia się nadzwyczaj oryginalnie.

Największe wzgórza dają się widzieć w dzielnicy rogatek wolskich.

Na Chłodnej znajdują się sterty śnieżne, sięgające do wysokości piętra.

W okolicy podmiejskiej zaspy śniegu są ogromne, prawie nie do przebycia.

Wysokość warstwy śnieżnej od gruntu do poziomu wynosi obecnie półtora łokcia.

Taka obfitość śnieżnej powłoki budzi wśród rolników poważne obawy, gdyż w obecnej porze, przy spodziewanej rychłej odwilży, następuje zwykle t. zw. „odparzenie" ozimin.

W ciechanowskiem nie pamiętają takiej śnieżnej zawiei, jaka się wydarzyła wczoraj.

Na bocznych drogach i przy budynkach zaspy dochodzą do 5 łokci wysokości.

Na szosie raciązkiej prawie żadnego ruchu nie było.

= **Oszustwo z kaucjami.**

W końcu r. z. w Warszawie zawiązane zostało przedsiębiorstwo p. t. „Towarzystwo konserwowania lamp błyskawicznych", którego przedstawicielem był niejaki S.

Kantor tego przedsiębiorstwa mieścił się przy ul. Franciszkańskiej.

Po zawiązaniu przedsiębiorstwa pojawiło się w pismach ogłoszenie, że potrzebni są „lampucerzy" z kaucją.

Poszukujących pracy nigdy nie brak, więc też kantor oczyszczania lamp był oblegany przez biedaków.

Na początek przyjęto 30-tu robotników, którym wyznaczono 13 rs. miesięcznej pensji.

Zadaniem każdego „lampucera" było utrzymywanie w czystości lamp na gospodach, t. j. po cukierniach, restauracjach, kawiarniach, sklepach i t. p.

Każdy z lampucerów otrzymał szczotkę i ścierkę, a nadto kilka gospód do obsługi.

Aby jednak lampucerzy spełniali swój obowiązek sumiennie, wyłudzono od każdego 10 rs. tytułem kaucji, na co wydano im odpowiednie kwity.

Przedsiębiorstwo funkcjonować zaczęło od stycznia r. b., mając zaledwie kilkanaście gospód, tak, że na każdego robotnika wypadło po 6 lub 8 lamp do czyszczenia.

Pomysłowy przedsiębiorca za każdą lampę pobierał miesięcznie 25 kop., obowiązując się przytem w razie uszkodzenia lampy dokonywać swoim kosztem naprawy, oraz sprawiać nowe szkło w razie rozbicia.

Jak widać, warunki były nader przystępne, ale cóż, kiedy „gospody" nie poznawały się na tem, i z każdym dniem liczba ich zmniejszała się stale.

To jednak nie zraziło przedsiębiorcy i w pierwszym miesiącu zamiast zwinąć interes, wypłacił pensję wszystkim robotnikom, zachęcając ich do starania się o wyrobienie sobie nowych gospód.

Przez cały miesiąc luty robotnicy próżnowali po całych dniach nie mając nic do czynienia, a gdy nadszedł pierwszy marzec i „lampucerzy" udali się do przedsiębiorcy po pensję, przekonali się, że padli ofiarą oszustwa i wyzysku.

Przedsiębiorca jeszcze w połowie lutego ulotnił się, zabierając czysty dochód z przedsiębiorstwa, kaucje biedaków w sumie 300 rs.

Napróżno pokrzywdzeni czatowali po całych dniach przed kantorem na swego pryncypała, który ani myślał powrócić z kaucjami.

„Naciągnięci" udali się o pomoc do policji.

= Kradzieże.

Na Nowym Świecie pod nrem 43-im, z restauracji skradziono palto sekretarza izby sądowej, Michała Tiutriumowa, chustkę jedwabną i rękawiczki wartości 130 rs. — Przy ul. Nowo

grodzkiej pod nrem 14-ym, z mieszkania szwaczki, Florentyny Mazna, przez wyrwanie skobla skradziono 44 łokcie materji na suknie, dwie pary kolczyków i medaljon wartości paruset rubli. — Przy ul. Gęsiej pod nrem 25-ym, z otworzonej wytrychem stajni furmana, Hersza Abrama Groswarta, skradziono uprząż na konie.—Przy ul. Skórzanej pod nrem 4-ym, w piwnicy kupca, Szlamy Zimelmana, przytrzymano na uczynku kradzieży Majera Arsta. — Przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 117-ym skradzione ze strychu bieliznę wartości 200 rs. — Przy ul. Twardej pod nrem 16-ym, z mieszkania Rajzy Flinkerówny skradziono lichtarze srebrne wartości 100 rs.—Pod nrem 35-ym na Nowym Świecie, u Feliksa Laskowskiego spełniono kradzież klejnotów na sumę 300 rs. — Pod nrem 16-ym przy ul. Hożej, Marji Zielińskiej skradziono rzeczy wartości 294 rs.

= Zuchwała kradzież.

Nocy wczorajszej spełniono znów zuchwałą kradzież w sklepie galanteryjnym pod nrem 13-ym na Nalewkach.

Złodzieje usadowiwszy się w sąsiednim pustym sklepie zrobili wyłom w ścianie i tą drogą dostali się do składu Jankla Cyganki.

Kradzież dopiero nazajutrz rano spostrzeżono.

Złodzieje wynieśli towar wartości rs. 4,500.

Takiej obfitości towaru nie można było wynieść inaczej, jak przy udziale kilku ludzi, na których zapewne oczekiwały, gdzieś przygotowane furmanki.

Śledztwo natychmiast przedsięwzięto.

= Przejechania.

W przejściu przez Wierzbową na rogu Czystej, Prakseda Krajewska, najechana przez sanki prywatne, uległa złamaniu lewej nogi.

Na Ciepłej przy koszarach mirowskich najechały na siebie sanki i jeden z powożących poniósł bolesne obrażenia wskutek gwałtownego upadku.

= Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym do szpitala św. Ducha przywieziono z Kutna p. N., który strzelał do siebie z rewolweru w usta.

Kula utkwiła w głowie i miejscowi lekarze zdecydowali wysłanie pacjenta do Warszawy dla umieszczenia w klinice chirurgicznej.

Rana jest groźna i chory znajduje się w stanie bezprzytomnym.

Przyczyną zamachu samobójczego miała być jakaś romantyczna przygoda miłosna, w połączeniu z utratą znacznej sumy pieniędzy.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym znajdujący się na wieczorze pod nrem 18-ym na Dzikiej M. Fenigstejn nagle zachorował, a wieziony do szpitala starozakonnych. w drodze życie zakończył.

Również z niewiadomej przyczyny nagle zmarł pod nrem 8-ym na Chłodnej w fabryce lamp Adolf Najchfeid.

= Zabójstwo.

Na zabawie, urządzonej w Raciążu, zabitym został krawiec Cyrański.

Zbrodnia nastąpiła w przystępie opilstwa.

Winnych aresztowano.

= Pożary.

Dziś, około godziny 7-ej zrana, w cukierni domu pod nrem 1-ym na Nowym-Świecie, od wiszącej lampy naftowej zapalił się sufit.

Topornicy ze straży ogniowej wyrąbali sufit i podłogę, poczem ogień stłumiono.

Nocy onegdajszej szerzył się znaczny pożar w Kaskadzie za rogatkami marymonckiemi.

Paliła się fabryka zabawek W. Fajgenbauma.

Ogień ugasili miejscowi robotnicy przy pomocy mieszkańców Kaskady.

Straty wynoszą około 2,000 rs.

Notatki w karnecie.

Jeżeli przysłowiowy Marek tłukł się po nocy rzetelnie, sprawozdawca balowy nocy onegdajszej wstępował w jego ślady gorliwie.

O nocy, pełna niepokoju!... Obie resursy, Towarzystwo wioślarskie, stowarzyszenia wszelkich wyznań, wreszcie domy prywatne, postanowiły sobie nie spać z soboty na niedzielę. Zdawałoby się, iż niemożebnem jest zapewnić powodzenie wszystkim zabawom. Gdzietam! wszędzie było pełno, gwarno i wesoło. Widocznie karnawał jest porą, w której rzecz najniemożliwsza staje się możliwą.

Zresztą, ostatnie to już wysiłki dogorywającego karnawału, ostatnim np. jest wieczór w resursie kupieckiej, urządzony li tylko dla członków i gości, szczególniejszem zaufaniem obdarzonych. To też galerja stoi pustkami, a życie koncentruje się na sali, gdzie wykwintne towarzystwo, ze stu blisko par złożone, bawi się w kółku dobrze sobie znanem.

O godzinie oznaczonej, gospodarz, p. Filipkowski, rozpoczyna z panią Juljanową Fuchsową tańce walcem, poczem pp. Łącki, Cielecki, Żukowski i Sokołowski biorą dowództwo na siebie. Od tej chwili rzeczy idą zwykłym trybem: kto się zmęczy walcem, może odpocząć w kadrylu, spragniony zaś ruchu ma wszelkie szanse użyć go dowoli w mazurze.

Żegnaj tedy, o resurso kupiecka! Zasłużyłaś się dobrze tańczącej ludzkości, a panny powinny na pożegnanie ozdobić cię kwieciem wszelakiem. Wszak to na twojej posadzce odbyła się niezliczona moc utytułowanych i nieutytułowanych zebrań tanecznych, na które energiczne przedstawicielki stanu wolnego dzwoniły tak skutecznie...

*

Resursa obywatelska również nie zalega pola.

Siedemdziesiąt kilka par wiruje po sali. P. Makowski, gospodarz główny, dźwiga dziś brzemię obowiązków aranżera. Wprawdzie panów, którzy zazwyczaj nader licznie stawiają się w resursie obywatelskiej, troche dziś przyskąpo, zabawa jednak idzie raźnie, albowiem dzielnych tancerzy niewielu starczy za lichych wielu.

Jak na mały wieczorek wewnętrzny, tualety bardzo gustowne, twarzyczki—*idem*. Składamy głęboki ukłon prześlicznej tancerce w złocistej sukience, ozdobionej pękami bratków różnobarwnych, i, jak żyd wieczny tułacz, puszczamy się w dalszą wędrówkę.

Wszak mamy być jeszcze u wioślarzy...

*

Tak jest, u wioślarzy, którzy zgromadzili u siebie przeszło 120 par tańczących i zapełnili niemi dwa salony po brzegi.

W nieobecności gospodarza zabaw, zastępca, p. Falęcki, z panią dyrektorową Noskowską daje hasło do walca. Na sali pięknych twarzyczek moc wielka, fraków jak mrowia, ciągnie się więc walc bez końca, potem kontredans bez końca, wreszcie mazur również bez końca. Pp. Sikorski, Więckowski i Waligórski prowadzą tańce z werwą ogromną, jak na doświadczonych wodzirejów przystało, a mamy, spoczywające w błogiej bezczynności w około sali, konstatują, iż w bieżącym karnawale nie było u wioślarzy zabawy nieudanej.

Późną nocą, po jakiejś szalonej galopadzie w szóstej figurze kadryla, ośmielamy się rzucić jednemu z wioślarzy pytanie:

— Panowie długo zabawę pociągną?

A wioślarz, spojrzawszy na porządek tańców, wywieszony na ścianie, odrzecze z flegmą angielską, jakby nigdy nic:

— Tak... niedługo... do dziesiątej...

Do dziesiątej rano! To się nazywa wytrwałość!...

*

Po nieprzespanej nocy z soboty na niedzielę miasto Warszawa i przedmieście Praga postanowiło sobie z niedzieli na poniedziałek urządzić dla rozmaitości—noc nieprzespaną.

Stało się to dzięki tomboli, urządzonej na rzecz kasy zaliczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich. Pozostawiamy tedy u pani Szpanowskiej rubla srebrem, coś kopiejek i jeszcze coś na ubogich i wkraczamy do sali teatru Wielkiego, gdzie Lewandowski od godziny macha smyczkiem zawzięcie.

Witaj tombolo! Po „kunsztownie ułożonym" pomoście, łączącym salę ze sceną, idziemy podziwiać fontannę elektryczną, szerzącą chłód pożądany wśród temperatury niesłychanie wysokiej. Nie jesteśmy sami; legjony fraków, tysiące masek, kohorta żydów, miljon pielgrzymów, paru dorożkarzy, jakiś gołąbek pocztowy, rozpościerający gęsie skrzydła do lotu—wszystko to śpieszy oglądać djoramę, przedstawiającą w tej chwili jakąś drogę wiejską. Na domiar szczęścia spotykamy posłańca, który wręcza nam sentencję.

Sentencja brzmi:

— Chroń mnie, Panie, od przyjaciół, albowiem nieprzyjaciele biletów na tombolę nie sprzedają.

Sentencja przychodzi w samą porę. Omijamy tedy dyskretnie przyjaciela Śliwińskiego, który z zapałem lokalizuje ruble na użytek kasy artystów, spoglądamy słodko na grono piękniejszych przedstawicielek chóru opery, oraz corps-de baletu i dążymy naprzód, zawsze naprzód.

Zaiste, łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż zwyczajnemu śmiertelnikowi dostać się do sal redutowych. W przedsionku bowiem fale ludu chwytają go w objęcia serdeczne, poczem, jeżeli odrazu nie wyzionie ducha, ciskają go z impetem na ścianę jedną, potem na drugą, nie omijając, rozumie się, i trzeciej. Jeżeli żebra wędrowca wytrzymają próbę zwycięsko, wyżej wymienione fale rozpłaszczają nieszczęsnego o odrzwia prawe, potem o lewe, wreszcie wyrzucają rozbitka na środek sal redutowych... Och!...

Po tych przygodach nieprzyjemnych tem więcej się ceni wrażenia przyjemne. A nie brak ich wcale... Oto stolik na prawo, a raczej bukiet z żywych kwiatów złożony. Doprawdy same kwiaty: nadobne kapłanki Terpsychory i radca Szymański w dodatku... Tu króluje nasza dramatyczna, owdzie wdzięczna naiwna; tu Kotarbiński opowiada bajeczki dziesięciu maskom odrazu, owdzie Sejdeman deżuruje przykładnie... A środkiem walą nieprzebrane tłumy, rozlewają się po salach bocznych i podziwiają namiot ogromny, wypełniony fantami po brzegi.

W szerszem ramieniu sal redutowych, pod piecem, stanął pokornie pielgrzym w opończy obfitej, który rozdawał wybranym nader udatne epigramata. Niestety, pielgrzym milczał, jak wieloryb. Nieprędko więc intrygowana ludzkość dowie się, kto był dowcipnym autorem ciętych urywków, na dokładnej znajomości stosunków miejscowych opartych.

Po zatem intrygowano się potrosze, czy zaś co *wyintrygowano*, dowiemy się nie wcześniej, jak na św. Józefa, w którym to dniu kościół na zawieranie związków małżeńskich pozwala...

Jegomość w czarnym fraku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Józef Sauvé,

obywatel ziemski,

b. radca dyrekcji szczegółowej T. K. Z., przeżywszy lat 66, po ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 2-go marca.

Pogrążeni w smutku żona, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), a następnie zaraz po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —812—

† Ś. p. Stanisław Rawita hrabia **Ostrowski**, b. oficer b. wojsk polskich, szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości, b. wice-prezes warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, kawaler orderów, przeżywszy lat 77, oddał Bogu ducha w Warszawie w dniu 2-im marca 1889 roku.

Msze święte odbywać się będą przy zwłokach od godziny **9-ej** zrana codziennie, w domu № 3 ulica Mazowiecka. Przeprowadzenie zwłok z tegoż domu na dworzec drogi żel. warsz.-wied. nnstąpi w dniu 6-ym marca, to jest we środę, o godzinie **12-ej** w południe, dla przewiezienia do grobów rodzinnych w Ujeździe pow. brzezińskiego, gdzie nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się dnia 8-go b. m., to jest w piątek. Na te smutne obrzędy pozostali: żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —817—

† Ś. p. Florjan **Bielawski**, urzędnik sądowy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 2-im marca 1889 r., przeżywszy lat 34.

Pozostała wdowa wraz z dziećmi i familją zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 5-go marca, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —822—

† Ś. p. Marjan **Dütz**, w dniu 3-im marca r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 24.

Pozostały w nieutulonym żalu ojciec i rodzeństwo zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, w dniu 5-ym marca r. b., to jest we wtorek, godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —823—

† Ś. p. Edward **Falkowski**, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 2-im marca r. b., przeżywszy lat 63.

W smutku pozostali: żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 5-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —820—

† Ś. p. Adolf **Wróblewski**, kupiec m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 49, w dniu 3-im marca 1889 roku zakończył życie.

Pozostali: żona, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra dnia 5-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —818—

† W dniu 28-ym lutego r. b. zmarła w Piotrkowie ś. p. Anna z Michalskich **Kamińska.**

Pokój jej cieniom. —827—

† Jutro, to jest dnia 5-go marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Apolonji **Świeszewskiej**, odprawioną zostanie za spokój jej duszy msza święta, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —816—

† We wtorek, to jest dnia 5-go marca, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Klementyny z Makarowiczów **Le Brun**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakows.-Przedm., o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza. —815—

† Dnia 5-go marca, to jest we wtorek w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Gustawa **Leszczewskiego**, na które pogrążoni w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych i życzliwych sobie. —897

† Wszystkim, którzy raczyli być na nabożeństwie, oraz uczestniczyli w odprowadzeniu zwłok żony i matki naszej na miejsce wiecznego spoczynku, oraz księdzu Pawłowskiemu który eksportował zwłoki i artystom śpiewu, składamy serdeczne podziękowanie.—**Teofil Miller z rodziną.** —273

O jubileuszu uwłaszczenia.

W dniu wczorajszym, jako w dwudziestą piątą rocznicę uwłaszczenia włościan, *Warszawski dziennik* wydał numer nadzwyczajny, poświęcony wspomnieniom i upamiętnieniu dziejowej daty wydania ukazów, rozwiązujących kwestję włościańską przez nadanie gruntów miljonom ludności wiejskiej.

Nadmierna obfitość materjału nie pozwala nawet na streszczenie całkowitego numeru wczorajszego, poprzestać więc musimy na zapoznaniu czytelników naszych z niektóremi ustępami artykułów wymienionego pisma.

Wysoce ciekawym jest zawarty w artykule materjał statystyczny, z którego choć kilka cyfr przytoczymy. Otóż o rozwoju drobnej własności ziemskiej dają nam pojęcie następne cyfry, z pomienionego źródła zaczerpnięte. W r. 1872-im, tj. po zwinięciu b. komitetu urządzającego, czyli po przeprowadzeniu całej operacji uwłaszczenia, własności

włościan stało się 5,427,250 morgów, podzielonych na 424,735 sadyb włościańskich. W chwili obecnej w posiadaniu włościan, licząc w to roluików byłych osad i miasteczek, znajduje się około 8,750,000 morgów, stanowiących w przybliżeniu 700,000 gospodarstw.

Zwracając się następnie do innych rezultatów i następstw obdarowania włościan gruntem, *Dniewnik* powiada:

„Jak dalece polepszył się i utrwalił dobrobyt materjalny i moralny miejscowej ludności wiejskiej, okazuje się ztąd, że w 1865 r. istniało zaledwie 848 szkół początkowych z 47,500 uczniami; po upływie lat sześciu było już szkół 2,020, t. j. o 146% więcej, a liczba uczących się więcej niż podwoiła, dosięgła bowiem 110,550. W r. zaś 1876 było już 2,623 szkoły i około 170,000 uczniów. W obecnym czasie liczba szkół przenosi znacznie cyfrę 3,000 przy wciąż zwiększającej się liczbie uczących się."

Dalej pyta się *Dniewnik*, w jaki sposób reforma włościańska oddziałała na ogólny dobrobyt kraju i na pytanie to odpowiada następnemi wskazówkami:

„Najlepszą miarą ekonomicznego kwitnienia i rozwoju socjalnego każdego kraju jest przyrost ludności. Pod tym względem krajowi nadwiślańskiemu mogą pozazdrościć nietylko takie ubogie i ze wszech miar w upadku będące prowincje jak Galicja, ale także i inne kraje Europy, znajdujące się w najkorzystniejszych warunkach. W samej rzeczy ludność z cyfry 4,500,000, jaką wynosiła ku końcowi r. 1864, dosięga obecnie 8,000,000, tj. powiększyła się o 3,500,000. I przemysł również w tym zakresie czasu podniósł się do rozmiarów całkiem niespodziewanych i niebywałych. Wartość całej produkcji fabrycznej, według obliczenia Załęskiego, w r. 1853 dochodziła zaledwie do 53,000,000 rs., w r. 1873 stanowiła ona już 103,000,000 rs., a obecnie pomimo ogarniającego cały świat przesilenia przemysłowego doszła już do cyfry 250,000,000 rs. t. j. w ciągu ostatnich lat piętnastu zwiększyła się prawie o 143%, przyczem najszybszym rozwojem odznaczyły się gałęzie działalności fabrycznej, mające łączność z wytwórczością rolniczą, jakoto: fabryki cukru, wyrób mąki, garbarstwo, piwowarstwo itd."

W oddzielnym znów artykule, streszczającym dwudziestopięcioletnie dzieje reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem, oprócz faktów powszechnie znanych z epoki działalności komitetu urządzającego, przywiedzione są następujące cyfrowe dane:

I. „Urządzenie włościan: a) w dobrach skarbowych, osad 79,853, liczących 559,971 dusz; b) w dobrach majoratowych osad 19,856 ze 138,992 duszami, przyczem uposażenie włościan gruntem wynosiło: dla włościan skarbowych 1,958,909 morgów, a w dobrach majoratowych 467,960 morgów; c) urządzenie włościan i robotników górniczych; d) urządzenie 93,560 osadników w miastach, z których 50,590 otrzymali domy z gruntami ornemi, a 42,970 same tylko domy.

II. Obliczenie kapitału likwidacyjnego w sumie, przewyższającej 60 miljonów rubli. Przy wypuszczaniu listów likwidacyjnych pojawiły się skargi na niski ich kurs, skargi te jednak były bezzasadne, ponieważ wahając się w początkach w kursie od 60—70 rubli, listy likwidacyjne mają obecnie kurs 88 rs.

III. Komitetowi urządzającemu poruczone było pierwotnie staranie około wychowania ludowego. Co zrobiono w tym kierunku, ocenić można z następnych cyfr: w roku 1864-ym było 1123 szkół, a obecnie jest ich w każdej gubernji do 400.

IV. Przystępny i tani (drobny, ludowy) kredyt jest istotnem dobrodziejstwem dla niezamożnej ludności rolniczej. Przez postanowienie komitetu urządzającego (art. 2061) z d. 19-go lipca 1868-go roku, z pomocą kapitału rządowego, wynoszącego rs. 62,640, założono 230 kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Otwarto po jednej kasie tego rodzaju w każdym z 85-iu powiatów, przyczem kapitał 62,640 rs. został podzielony na równe części. Pierwotnie projektowano utworzenie 230 kas, to jest po 2 do 3 na każdy powiat. W lutym r. 1871-go istniało już 311 kas pożyczkowo-oszczędnościowych z kapitałem rządowym 166,560 i kapitałem uczestników rs. 33,217 kop. 50, razem rs. 199,777 kop. 50. Przeciętnie przypada więc po 642 rs. na każdą kasę, tak, że z 1340 gmin 522 korzystało z dobrodziejstwa taniego kredytu."

Oto są ciekawsze ustępy z wczorajszego nadzwyczajnego numeru *Dniewnika*.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj.)

Berlin 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przedstawione radzie związkowej żądanie kredytu dodatkowego wynosi ogółem 21,882,000 marek. Wydatek ten rozdziela się na budżet zwyczajny i nadzwyczajny. Suma 6½ miljonów z budżetu zwyczajnego i cały kredyt żądany w ilości 12,492,000 z nadzwyczajnego, przeznaczone są na cele wojskowe, a mianowicie na pomnożenie artylerji. Utworzona będzie znaczna liczba nowych bateryj, co wymaga 3,476 koni i 3,000 nowych ludzi. Marynarka ma być zreorganizowaną przez rozdział komendy od administracji.

Berlin 3-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Prasa tutejsza zajmuje się żywo projektem reformy ziemstw w Rosji, wypracowanym przez ministra hr. Tołstoja, a to głównie z powodu artykułu tutejszej *Reichscorrespondenz*, wykazującego konieczność przekształcenia ustroju russkich władz prowincjonalnych. *Norddeutsche allgemeine Zeitung* wyraża się w artykule naczelnym sympatycznie o rzeczonej reformie i przytacza zdanie monachijskiej *Allgemeine Zeitung*, iż reforma przygotowywa grunt dla instytucyj administracyjnych, sprężyściej zorganizowanych i mniej dostępnych zepsuciu.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas rewizji w biurach ligi patrjotycznej policja zabrała wykazy sum wydanych na agitację wyborczą, prowadzoną w interesie Boulangera. Déroulède i prezydenci rozmaitych sekcyj zapewniają, że liga nie przestanie istnieć pomimo policyjnego zamknięcia. Minister spraw wewnętrznych nakazał prefektom rozwiązywać zgromadzenia komitetów ligi patrjotycznej.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj odbyły się w izbie nadzwyczajne burzliwe obrady nad interpelacją dep. Laguerrea z powodu zamknięcia ligi patrjotycznej. Rząd wstąpił na drogę gwałtu, tak zaczął Laguerre wśród oklasków prawicy monarchicznej i boulanżystów. Mówca cieszy się, że gabinet Tirarda zadaje cios śmiertelny parlamentaryzmowi. Głosowanie powszechne wyparło się dzisiejszej izby. Dalej zapytuje Laguerre, dlaczego nie jest ścigany sądownie, jak Déroulède i Richard. Zresztą nie obawiamy się porażki. Takie procesy szkodzą tylko tym, którzy je wszczynają (żywe protesta w centrum). Nie dlatego rząd rozwiązał ligę, że trudniła się polityką, lecz dlatego, że prowadziła inną politykę, niż on. Chciano zemścić się na lidze za zwycięstwa Boulangera. Mimo prześladowań i zakazów, liga istnieć nie przestanie. Wśród straszliwego krzyku Laguerre kończy: W oczach narodu liga zachowa swoją nazwę, swój cel i swoją powagę. Tirard zarzuca lidze, iż działała w porozumieniu ze wszystkimi pretendentami i nieprzyjaciółmi rzeczypospolitej. Żadne pogróżki nie powstrzymają rządu od ścigania takich żywiołów (grzmiące oklaski na lewicy i w centrum). Minister sprawiedliwości, Thévenet, oświadcza, że śledztwo jest rozpoczęte i że sędzia śledczy działa z najzupełniejszą swobodą. Sędzia orzecze, czy i dep. Laguerre ma być pociągniętym do odpowiedzialności. Liga patrjotyczna skłamała własnej nazwie (hałaśliwe protesta na ławach boulanżystów). Organizacja jej służy dzisiaj wyłącznie podniesieniu się jednego człowieka. Gdy śledztwo się skończy, prawdziwy charakter ligi okaże się jeszcze dosadniej. Wówczas spadną wszystkie maski. Biorę na siebie obowiązek (głosy: Tylko nie na długo!) zmusić to stowarzyszenie, ażeby się ugięło przed ramieniem prawa! (żywe oklaski). Laguerre powiada, że zarząd ligi, podpisując znaną odezwę, uczynił to samo, co izba, która z powodu Aszynowa wyraziła Rosji najgłębszą sympatję. Mówca zarzuca w oczy Tirardowi i innym ministrom, że byli członkami ligi dopóki ta prowadziła ich politykę, a teraz ją prześladują, ponieważ dla dobra i zbawienia Francji służy Boulangerowi! (wrzawa). Millerand jest przeciw rządowi, ponieważ nie może zatwierdzić kroków, przypominających te, jakich dopuszczało się cesarstwo. Anatol de la Forge przypomina wśród niesłychanej wrzawy, że Déroulède był dawniej oportunistą. Floquet żąda uchwalenia wotum zaufania dla rządu, który, występując przeciw gwardji przybocznej Boulangera, spełnił obowiązek patrjotyczny (grzmiące oklaski w centrum i na lewicy). Przez pół godziny panuje teraz wrzawa nieopisana. Izba uchwaliła wreszcie 348 głosami przeciw 220 wotum zaufania dla gabinetu Tirarda, wyrażając wiarę w energję i sprężystość rządu, który potrafi zjednać poszanowanie prawu.

Rzym 3-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Mówią o nastąpić mającej redukcji armji włoskiej z 12-tu korpusów do 10-iu.

Londyn 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Izba gmin odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem 339 głosami przeciw 260 poprawkę Morleya do adresu, naganiającą politykę irlandzką rządu. Opozycja urządziła owację na cześć Parnella, podnosząc się gremjalnie z ław, gdy głos zabrał.

Nowy-Jork 3-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Edison podczas doświadczenia chemicznego został wczoraj ciężko uszkodzony na oba oczy.

Bukareszt 3-go marca (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Izba deputowanych wzięła wczoraj pod obrady projekt rządowy przedaży dóbr państwa włościanom. Ponieważ Bratiano nie korzystał z mandatu swego przez czas bliżej określony, izba orzekła jego wygaśnięcie.

Port Said 3-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Korweta russka „Zabijaka" wpłynęła na kanał sueski, podążając po Aszynowa i towarzyszy, przywiezionych z Oboku do Suezu na korwetach fracuskich „Seignelay" i „Primaguet".

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* słyszał, że były minister komunikacyj Possiet, baron Schernwall i baron Taube, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej w sprawie rozbicia się pociągu Cesarskiego. Pod sąd oddane zostaną jeszcze i inne osoby.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ministerjum wojny przyjęło dla moździerzy oblężniczych cerasit, nowy austrjacki wynalazek wybuchowy.

Berlin 4-go marca. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Z wielu prowincyj państwa, a zwłaszcza wschodnich, donoszą o nowych przerwach w komunikacjach z powodu zamieci śnieżnych.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W roku 1888-ym wydalono 636 obcych poddanych z królestwa pruskiego; pomiędzy tymi było 60 poddanych russkich.

Berlin 2-go marca, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 219.15)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 218.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 218.50 i 219.75 w żądaniu, które to kursa odpowiadają 45.77½ i 45.72½ bez kosztów. Petersburg taksował dziś Londyn po 9.29 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie było w usposobieniu dosyć mocnem z powodu gorszych szacowań i przy ograniczonej liczbie sprzedających (oddającemi byli tylko bankierzy) podniosło początkowy kurs wpłaty w Berlinie 45.62½ (219.20 bez kosztów) do 45.77½ (t. j. 218.50), wytwarzając różnicę 15 kop. dziś i 7½ kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy do końca maja r. b. po 45.97½, a za dostawę na koniec kwietnia r. b. z odbiorem w tych samych warunkach żądano 45.85.

W walutach obcych ruch średni.

Za **Berlin** krótki żądano 45.85, płacono zaś 45.62½, 45.67½, 45.70, 45.75 i 45.77½, przeważnie jednak po 45.70 i 45.72½.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.50.

Londyn długi zbywano po 9.32 i 9.33. Krótki Londyn można było kupić po 9.32.

Paryż krótki ofiarowano po 37.20, brano po 36.87½, 36.90 i 36.95.

Wiedeń krótki obracano po 77.15 i 77.20, przy chęci osiągnięcia 77.50.

Papiery w średnim obrocie, przy dążności mocnej.

Żądano za Listy likwidacyjne 87.50 i 87, według wielkości odcinków, a otrzymano 86.75 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Kupiono kilka tysięcy pożyczki wschodniej II em. po po 99.62½ i kilka tysięcy III em. po 100, przy zaofiarowaniu po 100.35 wszystkich trzech emisyj.

Sprzedano kilka pożyczek premjowych I em. po 273 i 273.50 i kilka II em. po 253 i 253.50.

Nową pożyczkę 4% starano się umieścić po 84; nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli po 83.50, 83.60 i 83.75.

Ofiarowano listy zastawne ziemskie po 96.85 I ser. i po 95.85 II, III, IV i V ser. Umieszczono kilkanaście tysięcy V ser. po 95.50, 95.55 i 95.60.

W żądaniu notowano listy zastawne m. Warszawy po 94.50 II ser., 93.75 III, 93.45 IV i 93.10 V ser. Osiągnięto 93.25 za kilkanaście tysięcy IV ser. i 92.85 za kilka tysięcy V ser. W sobotniem sprawozdaniu wkradła się pomyłka: notowano kurs 92.25 za V ser. tychże listów, podczas gdy rzeczywisty kurs wynosił 92.95,

Listów zastawnych 6% m. Płocka zbyto kilka tysięcy po 99.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy** dla walut obcych **mocne**.

W. O.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Siostrze.*—Bądź tak dobrą posłać na pocztę po list pod zwykłym adresem, jeżeli możesz to i dziś, oddałem w nocy.—*Brat.* 821

— Kto nadesłał korespondencję poste-restante pod napisem „Towarzystwo”, znajdzie odpowiedź poste-restante pod żądanym znakiem. 814

— *W. K.*—Ul. Pańska nr 15, m. 3, lit. M. M. 824

— *E.*—Wdzięczność moją przyjm proszę, mniejsza o niespokój—mój, pamiętaj tylko o sobie, to mi na sercu ciąży więcej jak wszystko. Oznacz dzień kiedy pismo przesłać.—D. a. T.—*S.* 826

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Tabela wygranych 1-ej klasy 152-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Wielka Wyprzedaż Doroczna

A. WŁODKOWSKI,

wszystkich materjałów, pozostałych z ostatnich dwóch sezonów, między któremi jest duży zapas wełny gładkiej.

Trwać będzie przez 3 dni, począwszy od 11 Marca.

Prawdziwa okazja nabycia towaru dobrego i za połowę ceny. 395r

ODONTINA i ELIKSIR PELLETIER

stanowią dwa artykuły do zębów, wynalazku słynnego wynalazcy chininy Pelletier, członka Paryzkiej Akademji Lekarskiej w dziale zębów i hygieny ustnej.

ODONTINA jest to ciasto miękkie, za dotknięciem którego szczoteczką, nadaje się białość zębom.

ELIKSIR PELLETIER'A używa się w zmieszaniu z małą ilością wody dla oczyszczenia i płukania ust i nadania przyjemnego oddechu.

Sprzedaż hurtowa: **w domu L. Frére, 19 ul. Jacob w Paryżu**

Częściowa sprzedaż w Rossji w głównych aptekach. 132r

ZARZĄD
Zakładów Gazowych w Warszawie

ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na swój świeżo wydany

PODRĘCZNIK,

podający rady co do oszczędnego i najkorzystniejszego użytkowania gazu oświetlającego i zawierający wskazówki co do użycia gazu do celów domowo-gospodarczych i technicznych.

Podręcznik rozdaje się bezpłatnie:
w Zarządzie Zakładów gazowych, ulica Ludna 16;
w Biurze Zamówień i Reklamacji, ulica Królewska 6;
w Składzie Lamp Gazowych " " 6. 389R.

DYSTYLARNIA PAROWA
Patschkego i Troszla

w Warszawie (Praga),
poleca 253

WIOŚLARKĘ.

Dwucylindrowy Piec Wapienny Rumforta.

Polecam Szanownym Interesantom

WAPNO STRZEMIESZYCKIE,

znane od lat dwudziestu dwóch z wyborowego gatunku i niezwykłej produkcyjności jako materjał budowlany, a nadto nadający się do różnego rodzaju fabrykacji, z uwzględnieniem cen nader nizkich, bo na równi z cenami praktykowanemi za najniższe gatunki. Przyjmuję wszelkie zamówienia i wykonywam je najakuratniej z wysyłką wagonami na wszystkie Drogi żelazne **w Strzemieszycach, stacja kolei Warsz.-Wiedeńsk. lub kolei Iwangrodzkiej.**

388R. Feliks Modzelewski.

DO SIEWU!

Specjalny Skład Nasion
K. WASILEWSKIEGO

W WARSZAWIE,
ulica Miodowa Nr 18,

Adres telegraficzny **Kwasilewski Warszawa.** " pocztowy **K. Wasilewski Warszawa.** Telefonu № 598.

poleca:

Pszenicę jarą „Girkę," bardzo plenną, w cenie rs. 8.50 za korzec, **sianą** u W. Bogusławskiego w Siedliszczach w ilości 50 korcy, wydała 600 korcy, czyli 12 ziarn.

Jęczmiona oryginalne z „nad Saali" i „Golden Melon," które z wszystkich gatunków dostarczanych przezemnie w roku zeszłym do Stacji Doświadczalnej w **Sobieszynie**; wydały plon największy, to jest przeszło 20 korcy z morga.

Koniczynę czerwoną z gub. Podolskiej, w wyborowych i jak najstaranniej doczyszczonych gatunkach, **bez kanianki pod gwarancją,** oraz bez innych chwastów, również wszelkie inne nasiona **pastewne, okopowe, traw, zbóż, leśne, warzywne i kwiatowe** w świeżych, wyborowych i wypróbowanych gatunkach.

Cenniki wysyłają się bezpłatnie na każde żądanie. 391R



KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.





SKŁADY WIN
M. I. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,
" " **w Wilnie, Wielka ulica.**
Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
" **w Niżnem,** w czasie Jarmarku — Napit. Linja. 250R

MENAZERJA GRAILA,



róg Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar. Świeżo przybył transport zwierząt, a w tej liczbie i 3 młode **Lwy,** jak również **Papugi** szare i zielone, także i na sprzedaż.

Nowość! Fajerwerki w Lwiej klatce.

Przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 i o 8 po południu.—Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop. II-e 20 kop., dzieci płacą połowę na 1 i 2 miejsce.—**GRAIL właściciel.** 342R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji podwójnej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej Dawison. Wspólna 40. 1698

Do konwersacji francuzkiej potrzebny jest francuz. Wiadomość: Zgoda № 2 domu, mieszkania 10, między godz. 4-tą i 5-tą. 4528

Panience za konwersacje niemieckie z małym chłopczykiem w chwilach wolnych od zajęć osobistych, dam mieszkanie. Twarda 59, mieszkania 22. 4529

Potrzebny korepetytor uczniowi klas wyższych filologicznych. Szmulowizna № 6, szosa Rokossowska. 3995

Szkoła męzka prywatna II-klasowa przygotowująca do szkół rządowych, przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 3824

Student uniwersytetu, posiadający wyższą muzykę i francuzki udziela lekcyj. Oferty: „Filolog" kantor Kurjera. 4440

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Złota № 2, mieszkania № 1, parter, od frontu. — Leontine B. 4209

Za mieszkanie, (osobny pokoik), potrzebną jest nauczycielka muzyki, z patentem, do dwojga dzieci. Senatorska 35, m. 37. 4457

Posady i prace.

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 590

Buchalter korespondent życzy w popołudniowych godzinach zajęcia. Kurjer Warsz. dla Wien. 4411

Młody urzędnik szuka zajęcia na trzy godziny dziennie. Może przyjąć zarząd domu. — Oferty „3 godziny" poste-restante. Warszawa. 4245

Młody człowiek, wykształcony, posiadający chlubne rekomendacje od znanych osobistości, poszukuje z dniem 1 lipca r. b. posady zarządzającego gospodarstwem lub odpowiedniego miejsca w administracji większych dóbr. — Adres: K. Zagórski, poczta Busk, gubernja Kielecka. 4258

Młody człowiek, agronom, mogący przedstawić poręczenie znanych osób w kraju, poszukuje miejsca administratora albo rządcy w Cesarstwie lub też zachodnich gubernjach Cesarstwa. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 87, mieszkania № 3, od godziny 9 do 12-ej rano. 3705

Osoba młoda, przystojna, poszukuje miejsca kasjerki, bufetowej, sklepowej. Chlubne świadectwa. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 9. 4418

Osoba młoda, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca u pojedynczej osoby do gospodarstwa. Adresy przyjmuje kiosk Krakowskie-Przedmieście przy kościele św. Józefa Oblubieńca. 595

Osoba dobrze wychowana, w średnim wieku, umiejąca gotować, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem u pojedynczej osoby. Wiadomość kiosk plac św. Aleksandra. 593

Poszukuje posady kasjera, magazyniera lub innej, na żądanie mogę złożyć kaucję. Bliższa wiadomość w składzie tabacznym L. Gagackiego Krakowskie-Przedmieście № 9, róg Królewskiej. 4391

Panna uzdolniona potrzebna do szycia staników trykotowych. Nowolipki № 4, fabryka trykotów. 4474

Potrzebne są uzdolnione staniczarki i maszynistki. Wiadomość Leszno № 7, mieszkania № 1. 4465

Pomocnik aptekarski poszukuje kondycji w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w księgarni M. Neudinga Leszno № 12. 4370

Potrzebne są panny do pracowni sukien Klary Kostneńskiej zdolne do staników i upinania spódnic. Adres Chmielna 30, m. 5. 4375

Potrzebne są panny uzdolnione do strojów. Wiadomość ulica Freta 12. 4394

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Senatorska 29, m. 15. 4437

Potrzebna zupełnie zdolna upinaczka za dobrą pensję, panny do spódnic. Graniczna № 7, mieszkania 9. 4431

Panny do bielizny, maszynistki do maszyn Wilsona i Singera, podręczne i uczennice, potrzebne zaraz. Zgoda № 6, m. 2. 4430

Potrzebne uzdolnione panny do gorsetów z maszynami lub bez, za dobrem wynagrodzeniem. Biała № 7, m. 7. 583

Panna umiejąca krawieczczyznę i krój, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Aleja Jerozolimska 31, m. 47. 596

Potrzebny leśniczy obznajmiony z prawem i przepisami komisji, mówiący i piszący dobrze po russku i polsku. Kopje świadectw nadesłać pod adresem p. Józefa Górnickiego Krakowskie-Przedmieście 15, w Warszawie, dla porozumienia się z właścicielem, który będzie około 7-go marca. 4524

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do bielizny. Krucza 47. 4522

Potrzebna zaraz panna zupełnie uzdolniona do ubierania kapeluszy za dobrem wynagrodzeniem i całodziennom życiem. Wiadomość Nowolipie 3, Fiszhaut. 4461

Potrzebna jest sklepowa do filji piekarskiej z kaucją 100 rs. Wiadomość ulica Chłodna № 46, w piekarni węgierskioj. 4501

Rządca posiadający za sobą długoletnią w dużych dobrach praktykę, człowiek energiczny, znający się na postępowem gospodarstwie, z chlubnemi świadectwami i mogący się powołać na rekomendacje osób poważnych, poszukuje od 1 lipca odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty dla „J. M." ze szczegółowem wymienieniem warunków, uprasza się nadsełać na ręce W-go Wojciecha Bączkiewicza w pałacu hr. Zamoyskiego. Zabia № 4. 4083

Rubli 1,500—2,000 może złożyć jako kaucję mężczyzna lat 28, kawaler, znający dokładnie języki: polski, francuzki, niemiecki i russki, zajmujący pasadę rządową na prowincji, lecz ze względu na różne okoliczności, poszukujący odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wyjazd za granicę. Albo też za złożeniem wyżej oznaczonej sumy ze współudziałem własnej pracy, może przyjąć udział w jakiem przedsiębiorstwie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz pod literami W. S. P. 4407

Uczeń obeznany z handlem, może znaleść miejsce u F. Sienkiewicza. Ulica Graniczna № 11. 4515

Urzędnik zdolny i energiczny, z chlubnemi świadectwami i kaucją rs. 1,000, poszukuje posady rządcy domu większego, za skromne mieszkanie. Oferty pod dewizą „Urzędnik" przyjmuje Kurjer Warsz. 4526

Kupno i sprzedaż.

Artystycznie wykończone fotografje od 2-ch rubli tuzin u „Swietlika," Krakowskie-Przedmieście 7. 546

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 1746

Dywany wschodnie, perskie oryginalne meble, portjery, makaty, po wyjątkowo niskich cenach u Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 523

Dwa łóżka orzechowe, nowego fasonu, do sprzedania. Wspólna 18, m. 8. 4289

Do sprzedania para szaf gustownych i para łóżek, u stolarza. Krakowskie-Przedmieście 40. 4147

Do sprzedania powozy używane, kocze, faetony, amerykany, bryczki i sanki, para chomont i pojedyńczy angielski oraz pojedynka russka. Świętokrzyzka № 35, drugi dom od Marszałkowskiej. 3495

Do sprzedania dwie bryczki kompletnie nowe, bardzo praktyczna i plafforma na jednego konia parę, podejmuje ciężaru sto pudów, po cenie umiarkowanej. — Nowolipie № 67. Wiadomość w kuźni. 3888

Dwa garnitury mebli i dwie kozetki tanio do sprzedania. Praga, dom Gronau № 10, mieszkania 5, ulica Petersburska. 4443

Fortepian prawdziwy Bucholca rs. 80. Elektoralna 8, m. 3. 4511

Fortepiany i pianina różnego systemu, z mechanikami, przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat 54. Janiszewski. 1702

Fortepian zagraniczny krótki do sprzedania. Obejrzeć można od 10 rano do 4 po południu. Ulica Włodzimierska № 16, mieszkania № 18. 4390

Fortepian zagraniczny czarny, krótki, mało używany, do sprzedania. Bracka № 4, skład węgla. 4303

Fortepian czarny, krótki, pół 7 oktawy za rs. 70. Grzybowska 27, m. 14. 4527

Fortepian czarny, krótki, tanio, do sprzedania. Orla 15, m. 15. 4142

Fortepian Hofera do sprzedania w dobrym stanie, czarny. Leszno 24, m. 5. 4143

Fortepian Erarda paryzki, mało używany, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 4237

Garnitur, kredens stół, krzesła, łóżka, szafy, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 4219

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteczki, otomana, kredens, stół, krzesła, biureczko. — Świętokrzyzka 32, m. 2. 4520

Kredens dębowy paryzki, rzeźbiony, lustro złocone z konsolą z marmurowym blatem, umywalnia z marmurowym blatem, do sprzedania bardzo tanio. Solna 12, m. 4. 4435

Karnawał! Eleganckie wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Lustra i meble salonowe, garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, kolumny, jadalnia dębowa, szafka lustrzana, bibljoteka, biuro, otomana, do sprzedania. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 4439

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4007

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, poprzeczna oficyna wprost bramy, 1 piętro. 4514

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dąbowe, prawa oficyna, na pierwszem piętrze, mieszkania 36, Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra. 4466

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, tualety umywalnie i inne po niepraktykowanie nizkich cenach.— Krak.-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 4513

Maszyny do szycia Singera nowe, najlepsze, po bardzo nizkich cenach u mechanika Frankowskiego. Nowy-Świat 61. Tamże przyjmuje się wszelka reparacja maszyn do szycia oraz pończoszniczych. 4505

Meble palisandrowe w dobrym stanie, stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł, do sprzedania za rs. 30. Ulica Wiejska № 3, m. 7. 4272

Nadzwyczajnie tanio wyprzedaje prześliczne wachlarze, skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 4246

Otomana mało używana jest do sprzedania u tapicera. Chmielna 10. 4382

Sanki familijne mało używane, mocne, ładnie się prezentujące, do sprzedania. Hoża № 5, u rządcy. 4479

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska 4. Kołdry watowe i flanelowe, materace, sienniki, poduszki, pierze, bielizna pościelowa, kapy, łóżka żelazne. Hygieniczna wata wełniana, ceny najprzystępniejsze. 360

Szafa używana orzechowa rozbierana duża, komoda pięcioszufladowa orzechowa, kredens dębowy na lipinie. Roboty urzędowej powyższe przedmioty. Oboźna 9, m. 2. 4519

Sprzedaje się karetę podwójną, paryzką, jeżdżoną lecz dobrą. Wiadomość w kantorze wynajmu powozów. Nowy-Świat 25. 4263

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mało używane pianino fabryki Kerntopfa za 250 rubli i lustra w złoconych ramach z marmurowemi konsolami. Wiadomość Mokotowska № 54, u pułkownika Mołczanowa. 4410

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz! garnitur czarny salonowy, orzechowy, używany, otomana, szafa, sofki, tanio! Ulica Ślizka 10, stróż wskaże. 4224

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania magle i przyrządy do prania, ulica Dzika № 10. 4445

Dwa składy węgli w najpryncypalniejszych punktach miasta do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 47. 3999

Do wydzierżawienia folwark mający gruntu ornego 433 mg., łąk 137 mg. w milowej odległości od fabryk Zawiercia i Myszkowa, zbyt łatwy wszelkich produktów a mianowicie nabiłu. Na kaucję i gospodarstwo potrzebny kapitał do 8,000 rs. Bliższa wiadomość zarząd dóbr Włodowice, poczta Myszków. 4525

Dom do sprzedania. Z powodu działów jest do sprzedania dom bez długów w cyrkule Łazienkowskim. Wiadomość w kancelarji rejenta Maciejowskiego. Miodowa 11. 4385

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 56. 4287

Posesja do sprzedania na Krakowskiem-Przedmieściu. Reflektanci złożyć zechcą adresy Nowogrodzka 17, m. 4. 3698

Piekarnia do sprzedania dobrze procentująca, z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Ogrodowa № 58, w sklepie. 4416

Poszukuję dzierżawy 10—20 włókowego folwarku. Dokładne oferty i adresy proszę nadsyłać do biura ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. „H. 1000" najpóźniej do 15 marca. Pośrednictwo wyłączone. 582

Rubli 10,000 potrzeba dla wejścia w posiadanie nieruchomości miejskiej z interesem dającym 20% od kapitału wyłożonego. Oferty w kantorze Kurjera pod „Nieruchomość." 4298

Sklepik spożywczy do sprzedania zaraz, pomieszkanie z 2 pokojów. Wilcza № 9. 4172

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 5. 4383

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Złota 33. 4504

W pobliżu stacji War.-Wied. Myszków, są do wydzierżawienia cztery stawy. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Włodowice, poczta Myszków. 4523

Ważna wiadomość. Posiadający rs. 3,000, może się dowiedzieć o korzystnym interesie. Chmielna 45, skład farb. 4062

Za rs. 160 sprzedam spożywczy sklep, mieszkanie obszerne. Ciepła 8. 4521

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz salon umeblowany, z usługą. Bracka № 10, m. 17. 4417

Lokal do wynajęcia od 1 lipca r. b., złożony z 9-u pokojów, pasażu i kuchni, z 3-a wchodami, (dwa główne) na 2-m piętrze, od frontu, przy ulicy Podwale № 519 (26), zdatny na zakład naukowy. Rocznie rs. 900. Wiadomość na miejscu, u stróża. 4063

Małżeństwo bezdzietne—mąż posłaniec, poszukuje mieszkania za usługi. Chmielna 50, mieszkania 18. 4399

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia wykwintny apartament, z paradnem wejściem frontowem, złożony z dwunastu pokojów, odpowiadających wszelkim tegoczesnym wymaganiom, wraz z pomieszczeniem dla służby, pasażem, łazienką, waterklozetem, gazem, dzwonkami elektrycznemi etc. etc., na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Marszałkowskiej № 140, (między Zielonym placem a Świętokrzyzką), oraz ze stajnią i wozownią. Apartament ten może być połączony, za pomocą schodów wewnętrznych, z lokalem na 2-m piętrze, składającym się z pięciu pokojów etc. Wiadomość na miejscu, w kancelarji właściciela domu. 4518

Pokój do wynajęcia dla damy przy zacnej rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego. Fortepian na miejscu do użytku bezinteresownie. Wiadomość: Leszno 44, mieszkania 5. 4345

Pokój frontowy, z wejściem oddzielnem, tanio. Piękna 46, m. 6. 4530

Sklep z mieszkaniem w każdym czasie, oraz 2 pokoje, alkowa, kuchnia z wodociągiem, od 1 kwietnia, do wynajęcia. Żurawia 22. 4043

Warsztat kowalski, z wszelkiemi narzędziami i tokarnią do wynajęcia w fabryce powozów A. Kruze w Brześciu Litewskim. 4260

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 578

Akuszerka Sobieska, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Bednarska 17. 3660

Bufet z przekąskami przy składzie wódek do wydzierżawienia zaraz, ludziom fachowym. Nowy-Świat 64. 4531

Furmanki parokonne, duże, do wywózki śniegu z domów, po kop. 55 za furę można dostać. Nowolipie № 30, m/1. 4423

Kobieta bardzo biedna, opuszczona przez męża, który znikł bez wieści, ucieka się do miłosierdzia szanownych pań, upraszając o jaką ciemną, zużytą suknię,—gdyż nie mając w co się ubrać—żadnego miejsca dostać nie może, zdolna do igły i błaga o pracę. Dary jak i oferty dla niej przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod literami M. L. 572

Obiady prywatne zdrowo i smacznie przyrządzone. Widok № 13, m. 9. 588

Obiady prywatne, zdrowe, na samem maśle, po kop. 40 i 50. Niecała № 10, m. 3. 4506

Obiady wydawane w domu prywatnym przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Ulica Krucza 35, mieszkania 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. 594

Stemple kauczukowe poleca fabryka K. Kiedrzyńskiego. Nowy-Świat 54. 4444

Tanie i zdrowe obiady prywatne, gospodarskie. Wspólna 23, m. 17. 4192

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Февраля (4 Марта) 1889г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).